ZBIOR
Wiadomości Tygodniowych
w Krakowie

Kwartał trzeci Num: 13.

Dnia 24. Pazdziernika R. P. 1784.

Jeśli iedna ieſt powinność dobrego Człowieka i dobrego Obywatela? (a)

Nie maſz nic coby mogło mocnić Rzecz poſpolitą, iako dobroć i cnota Obywatelów: tak dalece iż gdzie źli są Obywatele nie może bydź dobra Rzeczpoſpolita: i ſam Aryſtoteles chcąc ſtanowić Rzeczpoſpolitą dobrą, dobroć i cnoty Obywatelow potrzebuie, pytaiąc ſię ieśli ieſt iedna cnota dobrego człowieka i dobrego Obywatela? Nayprzod dowodzę iż iedna ieſt powinność człowieka dobrego, która ieſt Obywatela.

Pp Wſze-

(a) *Sebaſtyan Petrycy w przydatkach do Xiąg politycznych na karcie* 182.

Wſzelaka ſprawa ma zmierzać do błogoſławieńſtwa i ſzczęścia Rzeczypoſpolitey: ale gdzieby nie iedna była cnota dobrego człowieka i dobrego Obywatela nie mogłyby wſzyſtkie ſprawy do ſzczęścia Rzeczypoſpolitey zmierzać. Ponieważ ſzczęście Rzeczyczypoſpolitey nie może bydź przez dobroci i cnoty mieſzczan: tedy iedna ieſt powinność dobrego mieſzczanina i dobrego człowieka.

Cnota przy złych ludziach nie nayduie ſię: boby to przeciwna była złemu bydź cnotliwym: ale Obywatelów wiele poſpolicie ſię złych nayduie: tedy musi bydź iedna cnota dobrego Obywatela, dobrego człowieka: ponieważ zda ſię bydź coś niepodobnego aby zły Obywatel miał bydź dobrym człowiekiem, i zły człowiek dobrym Obywatelem.

Które rzeczy nie maią między ſobą różności te są iednakie: ale dobry człowiek i dobry Obywatel, nie maią między ſobą różności żadney. Bo na umyśle oboyga, tak dobrego człowieka, iak dobrego Obywatela ſadzi ſię cnota i dobroć: oboie namiętności miarkuią ſwe: oboie ieden środek do Błogoſławieńſtwa maią

cno-

cnotę i dobroć: oboie do iednego końca zmierzaią do Błogosławieństwa. A przeto dobry człowiek i Obywatel iedno są. Arystoteles w Etyce Księgach w Rozdziale dwunastym uczy: iż iedno iest dobro naywyższe ludzkie i Rzeczypospolitey, takie iest wszystkiego Kraju iakie iest iednego człowieka. Do tego tenże napomina Prawodawcow i Rządców, aby się starali o wychowanie dobre Obywatelów, aby byli dobrzy i w poczciwym się kochali; która też iest powinność dobrego człowieka: tedy iedna będzie dobroć abo cnota dobrego człowieka i dobrego Obywatela.

Dowodzę przeciwną rzecz, iż iest różność wielka między dobrym Obywatelem, a dobrym człowiekiem.

Co się dzieie w okręciech, to też w w Rzeczypospolitey właśnie: ale w okręcie gdy żegluią, rożne są powinności Rządce okrętu: różne którzy wiosła pilnuią, różne ktorzy styrem kieruią. A tak w rządzie Rzeczypospolitey są różne powinności Obywatelów i ludzi którzy w oney Rzeczypospolitey mieszkaią.

Gdzieby iedna była powinność do-

brego człowieka która ieſt dobrego Obywatela tedyby nie różniły ſię ich ſprawy. Bo to iedno muśi bydź co różności nie ma. Ale ſą różnice między dobrym człowiekiem i dobrym Obywatelem, gdyż inſza ieſt Obywatelem bydź, inſza człowiekiem. Kaznodzieie ta ieſt właſna powinność, aby prawdy uczył ludzi: to znamienicie odprawia na Kazalnicy: ale nieoſtrożnie zgoła źle żyie czaſem. Dobrze uczy iako Kaznodzieia dobry, źle żyie iako człowiek zły. Przeto między dobrym człowiekiem: dobrym Obywatelem ieſt wielka rożność, i nie może bydź ich iedna powolność.

Których powinności ſą różne, ci między ſobą nie mogą bydź iedno: ale powinność dobrego człowieka i dobrego Obywatela, różna ieſt. Bo powinność dobrego człowieka wnętrzney ozdoby ſzuka, Obywatela zaś dobrego zwierzehniey? dobrego Obywatela po nieiakiey części ieſt dobroć, dobrego człowieka zgoła zupełna ma bydź dobroć. Powinność dobrego człowieka nie może bydź odprawowana iedno przez chronienie ſię złych obyczaiow: przez chronienie ſię złości: dobrego Obywatela przez chronienie ſię

nie-

niepoſłuſzeńſtwa Urzędowi. A tak dobry Człowiek od dobrego Obywatela różny ieſt, iako różny Szwiec od dobrego Człowieka: dobry Człowiek powinien na świecie dobrze żyć: dobry Szwiec powinien dobrze ſzyć i robić obuwie.

Rzeczy które różne maią opiſane iſtoty, różne między ſobą muſzą bydź: ale inſze ma opiſanie dobry Człowiek, inſze dobry Obywatel. Bo dobry Człowiek ieſt który ſię wedle rozumu na świecie dobrze i roſtropnie ſprawuie. Dobry Obywatel ieſt który czyni powinności Obywatelſkiey doſyć, która ſię tknie Zwierzchności abo poſłuſzeńſtwa. A przeto dobroć Obywatela nie ieſt iedna z dobrocią Człowieka, ale ſą różne rzeczy.

Rożnych różne bywaią cnoty. Bo gdzieby iedna była cnota dobrego Człowieka i dobrego Obywatela: tedyby za tym ſzło iżby wſzyſcy Obywatele muſieliby bydź dobrzy: ale to nie podobna rzecz ieſt aby wſzyſcy Obywatele mieli bydź iednacy widziem to na oko, iż bywali w Rzymie Neronowie w Atenach Cymonowie: i karanie ſamo ukazuie w Oyczyźnie między Obywatelami rożność dobrych nie karzą,ale chwalą,złych karzą iako zaſłużyli.

Do uznania prawdy, to nayprzod kładę, iż rzeczy mogą bydź uważane dwoiako: ogułem i poiedynkim. Jeśli weźmiemy ogułem Obywatelow tych cnota ma się zgadzać z ich powinnością: ieżeli poiedynkiem, nie każdego Obywatela cnota zgadza się z dobrocią życia.

Mieszczanie też są dwoiacy, iedni na urzędzie będący, drudzy pod posłuszeństwem: ktorzy na urzędzie są, tych powinność Obywatelska ma się zgadzać z życiem dobrym. Bo gdzie się urząd odstrzeli od cnoty, tam pospolitwo dla złego przykładu muśi zginąć: ktorzy są pod posłuszeństwem dosyć im może bydź, gdy posłuszeństwo z chęcią oddaią urzędowi, chociażby w osobności zli byli, chociażby w domu zle żyli.

Do rzeczy rozwiązania przychodząc mowię, iż insza iest powinność człowieka, ile człowiek iest, a iest ta aby cnotliwie żył na świecie: insza Obywatela, ile tę osobę, to iest Koronnego Syna na sobie nosi: a iest ta powinność aby życzliwie Oyczyznie służąc, posłuszen był urzędu, ieśli iest pod rozkazowaniem: ieśli zaś iest na urzędzie, powinien rządy dobrze prowa-

wa-

wadzić, ku dobremu i poczciwemu Rzeczypospolitey. Co odprawiwszy będzie dobry mieszczanin, chociażby złym człowiekiem był, to iest źle żył na świecie.

Na dowody niżey położone odpowiadam. Na pierwszy: Do Błogosławieństwa i szczęścia zmierzamy dwoiako: nayprzod zgoła przez żadnego względu, iako człowiek przez cnotę i dobroć, do swego szczęścia i Błogosławieństwa przychodzi: potym względem iakim, iako Obywatel względem Kraju, przez zwierzchnie ozdoby do Błogosławieństwa i szczęścia Rzeczypospolitey przystępuie.

Na drugi. Dwoiaka iest cnota, obyczaiow i rozumu: cnota obyczaiow, co Łacinnicy *moralem virtutem* zowią, we złym człowieku nie może bydź cnota zaś rozum *intellectualis* we złym człowieku może bydź. Może bydź nauczonym mądrym: á nieobyczanie sobie i niemądrze postępować źle żyiąc na świecie.

Na trzeci. Obywatel, względem Kraju Obywatelem iest, nie zgoła: przeto też iego cnota nie każda cnota iest: ale która się tylko ściąga do szczęścia i błogosławieństwa Kraju. Sadzi się cnota na umyśle

śle Obywatela, ale nie zgoła, lecz względem Kraju: miarkuie dobry Człowiek zgoła namiętność ſwoię, Obywatel z ſtrony tylko Kraju. Dobry Człowiek zgoła śrzodku, to ieſt cnoty używa do doſtania ſzczęścia ſwoiego: dobry Obywatel względem Kraju. Maią różne ſzczęście: ſzczęście dobrego Człowieka ieſt na życiu dobrym i cnotliwym: ſzczęście Obywatela ieſt na odprawowaniu tych rzeczy które do Oyczyzny przynależą. A tak różni będą między ſobą, Człowiek dobry i Obywatel dobry.

Ná czwarty. Rzeczy każdey inſzą ieſt iſtota, inſza bytność: takby miało bydź aby iedenże dobry Człowiek, był dobrym Obywatelem: ale iż to nie może bydź, aby byli wſzyſcy w mieście Swięci i dobrzy, dla tego upomina Aryſtoteles, iż ieśli nie mogą bydź w Oyczyźnie wſzyſcy dobrzy ludzie, przynaymniey to niech biorą przedſię, aby byli dobremi Obywatelami: czyniąc różność człowieka, od urzędu abo powinności, iż inſza ieſt dobrym bydź człowiekiem, inſza dobrym Królem, inſza dobrym Malarzem. Jedno ieſt tedy dobro wſzyſtkiego Kraiu, i dobrego Człowieka, w iſtocie ale nie w bytności.

Na

Na piąty. Roſtropność ieſt dwoiaka: Obywatelſka, która ſię tylko ściąga do praw Obywatelſkich przyſtoynie odprawowania: obyczaiem Etyka zowią, która zgoła ieſt cnotą dobrego Człowieka, upatruiąc to zawżdy, co do dobrego życia na świecie przynależy. Pierwſzey roſtropności potrzeba Obywatelowi: wtórey dobremu Człowiekowi.

Z ETYKI.

Nie pomaga pokarm ani tuczy w uſta wzięty y wyrzucony; nie pomaga czytanie bez uwagi. Seneka w liście 11.

Cnota do ſzczęśliwości ſama ſobie ſtarczy ani potrzebuie, iakiey inney rzeczy, ſama ſobie ieſt ſzacunkiem y nadgrodą. Jey dobroć ſamym nawet przewrotnym tak ieſt miła, że w ſamych wyſtępkach czczą iey wyobrażenie, chociażci dużo fałſzywe, to ieſt pożądaiąc co lepſzego ieſt.

Tym ſię zaſzczyca dobro przywileiem, że uczynione dla ſiebie ſamego, nic z dobroci ſwoiey nie traci, źle zaś chociażci

ciążci kwoli doſtąpienia dzieie ſię dobrego, nie ſtaie ſię przeto dobrym lecz zoſtaie przy ſwoiey złości, (nawet pod ſamym pozorem dobrego) ſzukaney.

Coś wielkiego cnota być muśi, przez którą iedynie ſtaiemy ſię wielkiemi, bowiem nie ten co wielki cnotliwy mowił Zeno, lecz co cnotliwy, ten rzeczą ſamą ieſt wielki, zawſze cnocie uſtępuie fortuna, kto bowiem z Jey powodu ginie, nie umiera właściwie, lecz wiecznym ſię ſtaie.

Nad ludzi ieſt który z powodu cnoty co czyni, niżey człowieka który z wyſtępku. Nie tylko to przez przyzwoitość ludzkości przynagleni ieſteśmy ſtawać ſię cnotliwemi, lecz y z potrzeby, bysmy znać (niż ſię rodziemy) nie ſtawali ſię gorſzemi, bowiem gorſzy ieſt nad nierozumne zwierze, który udarowany rozumem, unika tego co on dyktuie.

To tylko miey za dobre, zkądbyś ſię ſtawał dobrym, choćbyś godnością przewyżſzał wſzyſtkich, naywyżſzym na świecie ſię ſzczycił panowaniem, mędrſzym był nad wielu innych, przymioty duſzy y ciała nie wiem iak miał śliczne, poſta-

remu

remu nikt cię nie nazwie dobrym, ieżelić zbywa ná cnocie, przeciwnie niech ci zbędzie ná wſzyſtkim przy cnocie każdy cię mieć będzie zą dobrego.

Bogactwa oſzukuią, chonory nikna, fortuna ginie. Coż? to co cię nie czyni dobrym, czyż nie uczyni cię naygorſzym? nie maſz dobroci, tylko w tym co czyni dobremi. Cnota nikomu nie ſzkodzi, wſzyſtkim pomocną ieſt, y bez iakiey inney pomocy ſamać więcey pomoże niż reſzta wſzyſtka.

Niektórzy z Filozofów okryślili cnotę, iż ieſt tym, zkąd y przez którą wſzelkie zlewa ſię dobro. Ma ona ſwoie kanały, przez które płynie do nas wſzelka ſzczęsliwosc życia tego, y błogoſławieńſtwo przyſzłego, zewſząd pomocną ieſt, rownie ciału iak y Duſzy, tak w tym jako y w przyſzłym życiu.

Wſzelkiego wyſtępku, ſtrzeż ſię z wſzelką uſilnością, ani mow o to wſzyſtko, co mogę, wiecey nic nie potrafię, ieſt to bowiem toż ſamo mówić, chciałbym, lecz nie mogę uſtrzedz ſię wyſtępku tego, to zaś znowu toż ſamo ieſt co y to, mogłbym

lecz

lecz nie chcę chwycić się cnoty. Która dalekość iest Nieba od ziemi, taż sama iest ziemi od Nieba. Dwa bowiem końce, rownie są od siebie odległe. Insza wcale przyczyna między cnotą, y występkiem od cnoty rychło się przechodzi do występku, od tego bardzo powoli do cnoty.

Cnocie, iako naygodnieyszey uczciwsze też należy mieysce, lecz trzeba pamiętać że cnoty, bardzo blisko iest występek, dla czego strzedz się potrzeba, żeby szukaiąc cnoty, nie wpaść w występek. Są ludzie żywi, y są tacy tylko malowani, toż samo o cnotach, niektóre są z siebie samych takie, inne które pozor tylko cnoty maią y powierzchowność. Cnota zmyślona iest występkiem, iako obrana z czystey intencyi, fałszywa zaś cnota prawdziwym iest występkiem.

Lecz y na prawdziwych nie zasadzay się cnotach, bowiem niektóre słabsze są, inne gruntownieysze; Lew mały y duży, obydwa są lwami, á przecięż się rożnią. Cnota gruntownieysza inne za sobą ciągnie, słabsza choćci iest cnotą; sama pozostaie bez towarzyszek.

Uży-

Używay rozumu iako lew paznokci, Jeleń nog, y ku obronie kurcząt ſkrzydeł kura, wſzyſtkie zwierzęta opatrzyła natura przyzwoicie, każde okrywſzy niby porcyą przyrodzonego dziedzictwa, daleko ſzczodrobliwſzą ſtała ſię człowiekowi dawſzy rozum, więcey dała niż wſzyſtkim innym.

Jakoż lew zwyciężyć może bez nog? iak człowiek ieżeli nie za przewodnictwem rozumu przed ſię weźmie drogę? dokąd poſtąpi? dobrze Pitagoras rzekł, że roſtropność ieſt człowiekowi miaſto śił, broni, muru. Jeżeli umyſł niewzruſzony wſzyſtko w beſpieczeńſtwie ieſt.

Zaden wyſtępek ſzkodliwſzy nie ieſt nad ten co ma cnoty podobieńſtwo, co ieſt ſkrytego mniey ſię tego obawiamy, á czaſem y więcey kochamy. Szaleie ten co ſię cudzego wyſtępku winnym czyni, żeby uwolnił bliźniego, brzydziey ieſt ſprzyiać winie niż ią czynić, to ułomność, tam to złość ſprawuie.

Z używania rozumu rodzi ſię cnota, lecz używaiąc go źle wyſtępek, wſzyſtkie wyſtępki ſprzeciwiaią ſię rozumowi; wy-

ſtępny

ſtępny ſamemu ſobie, brzydka rzecz ieſt używać rozumu żeby ſię ſtać podobnym beſtyom.

Nieumieć władać ſkłonnościami równie ieſt zelżywa bezbożnemu, iako y kary godna nie mòdz onym zabieżeć. Albo nie śmię doświadczyć czego pożąda, albo ieżeli ſię bierze do tego to nie doſtępuie. Tak dalece właſne pragnienia trapią go. Nadzieia krótkiey roſkoſzy długim ciągiem boleści przypłaca ſię y owſzem o iak drogo ſię kupuie niepewney ſłodyczy, przez ſame goryczy na nas ſpływaiącey.

Nie maſz wyſtępku bez opłacki, nie maſz go też z korzyścią á poſtaremu bez korzyści nikt go nie ſzuka, zkąd nikczemność iego ſię pokazuie. Wynioſłość ſzuka honoru, łakomſtwo pieniędzy, niewſtrzemiezliwość roſkoſzy wſzyſtko obiecuie nie wiem coś dobra, lecz go nie daie bynaymniey.

Trzeba ci nienawidzić wyſtępkow nie zaś obawiać ſię onych, bowiem kto z boiaźni ucieka, nie z obrzydliwości złego, boiaźliwym bardziey niż ſprawiedliwym zwany być powinien, podaiemy ſię w niebeſpie-

beſpieczeńſtwo nie tylko przypadku lecz zguby, nayſzkodliwiza bowiem ieſt żyć źle y lecieć przy tym oślep nie tylko w niebeſpieczeńſtwo, ale też w wſzelaką zgubę.

Kto żyie źle ten nie żyie lecz ma przeſzkodę do życia. Nic nie czynić ieſt nie żyć, żyć źle ieſt życie tracić. Nie miey to za iedno być y żyć na świecie, nie każdy co był długo, żył długo. Stary wyſtępny długo był żył krotko, młody cnotliwy, choćci był nie długo, żył przecię długo, co inſzego to ieſt być, co inſzego żyć na świecie.

Czynić źle rzecz ieſt pełna niebeſpieczeńſtwa, nigdy zły nie ieſt beſpieczny, choćby ſię nikt nań nie obrażał, wſzyſcy mu podchlebiali, ſumnienie nigdy nie daruie nigdy karać nie przeſtanie. Grzeſznika naywiękſza kara ieſt, że grzeſzył, ſamym wyſtępkiem ukarany bywa bezbożny.

Nigdy nie pomogł ſekret wyſtępkom, można one ukryć lecz żeby na zawſze, kto zapewnił? o nędznych którzy tak uſiłuią utaić grzechy których nie mo-

gą á nie chcą zepſuć co łatwo mogą, na co ſię przyda że inni o twoiey złości nie wiedzą ieżeli ona tobie nie tayna, chociażbyś był beſpieczen od wſzyſtkich, bać ſię poſtaremu będzieſz, choćbyć żbywało na niebeſpieczeńſtwach, zbywać ci nie będzie na boiaźni, mniey ieſzcze na ſzkodzie.

Nic z ſławy przeſadzać ſię mamy, lecz z ſumnienia. Więcey zależy ná tym byś był cnotliwym, niż żebyś był miany za takiego, bowiem nie złego co o tobie ſłychać lecz czym ieſteś ſzacować cię będą. Dobroci nie mierz świadectwem drugiego, ani miey za chwałę że cię chwalą, lecz ſtaray ſię żebyś był chwały godzien. Owci naybardziey chwały godzien, co y niechwalony, ſtara ſię być chwalebnym.

W pośrzod roſkoſzy ciała zſchorzały ieſt umyſł, przeciwnie mocnieyſzy ieſt, gdy te zemdlone, lew podchlebſtwem daie ſię ugłaſkać, á ciało naſze roſkoſzami ſrożeie nie trzeba używać pokarmu, iako materyą, ſmaku, lecz iako lekarſtwo głodu. Nie żyiem byśmy iedli, lecz iemy byśmy żyli.

Reſzta na potym.